

Irena SŁAWIŃSKA

MARTYROLOGIUM DWUDZIESTEGO WIEKU

Wielkiej księdze Roberta Royala *The Catholic Martyrs of the Twentieth Century*¹ patronuje stwierdzenie Ojca Świętego Jana Pawła II, że „u kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników” (*Tertio millennio adveniente*, nr 37). Męczenników tych było istotnie tak wielu, że tylko ogólne omówienie zjawiska wypełnia ogromną księgę Royala i uzasadnia jej podtytuł: *A Comprehensive World History*. Rzeczywiście – dzieło to wolno uznać za zwięzłą historię świata w dwudziestym wieku, a zarazem jest ono jakimś podsumowaniem całego tysiąclecia. W księgę tę wprowadza fragment z *Kazań* kard. Johna H. Newmana, ale również wiersz Czesława Miłosza *The Wormwood Star*. Pod taką bowiem gwiazdą znalazł się nasz świat.

Układ książki podlega – jak się zdaje – kilku prawom. Autor przyjął zasadę chronologiczną, ale ukazuje zarazem ogromną przestrzeń geograficzną, na której w minionym stuleciu rozgrywał się dramat męczeństwa. Szczególnie traf-

ne i wnikliwe wydaje się ujawnienie zarówno brutalnych sposobów przemocy, jak i bardziej wyrafinowanych metod moralnego i psychicznego łamania ludzi, metod wypracowanych i stosowanych tak w samej Rosji Sowieckiej, jak i na podbitych, podległych jej terytoriach. Autor przywołuje tu nie tylko fakty prześladowań z jednej, i męczeństwa z drugiej strony, ale i samą doktrynę, koncepcję człowieka tak diametralnie sprzeczną z wizją religijną i humanistyczną.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział drugi poświęcony właśnie Rosji i stalinizmowi („W Rosji Sowieckiej i na jej terytoriach”). Przypomina tu autor doktrynę, wedle której religia to „opium dla ludu”, oraz metody łamania człowieka – nieraz bardzo wyrafinowane. Autor przedstawia całą historię walki z religią i duchownymi katolickimi, jak na przykład losy arcybiskupa E. Roppa (więzionego na Łubiance i w Butyrkach) i dzieje jego następcy arcybiskupa Jana Cieplaka, który przeszedł przez wiele więzień przed wygnaniem na Łotwę. Do 1924 roku nie było już w Rosji na wolności ani jednego katolickiego biskupa. Zdumiewać może daleko idąca znajomość nazwisk i wydarzeń.

¹ R. R o y a l, *The Catholic Martyrs of the Twentieth Century. A Comprehensive World History*, New York 2000, ss. 430, The Crossroad Publishing Company.

Na pewno na Zachodzie – a nawet i w Polsce – nie są powszechnie znane losy Kościoła katolickiego w Rosji Sowieckiej. W relacji autora spotykamy nie tylko historię nieugiętych wyznawców, ale i relacje o ludziach słabych i załamanych, jak na przykład Sołowiew. Przerazająca historia załamania duchownego nie jest – według autora – wydarzeniem odosobnionym, w przeciwieństwie na przykład do katolickich zakonnic (dominikanek).

Royal podaje – za innymi autorami – liczbę dziewiętnastu milionów więźniów w Rosji Sowieckiej (w tym siedem milionów zabitych lub zmarłych z głodu i wycieńczenia). Około 1930 roku ogromna liczba więźniów trafiła na „Sołowki” (Wyspy Sołowieckie), na które wysyłano też katolików. Byli to więźniowie „za wiarę”. Mimo wszystko nawet według sowieckich źródeł na niedzielnej Mszy świętej w Moskwie gromadziło się około 3-4 tysięcy wiernych, w tym także „mniejszości narodowe” – Polacy, Litwini, Niemcy i inni.

Osobny rozdział poświęca autor Ukrainie. Nosi on znamienity tytuł: „Terror na Ukrainie”. Rozdział ten prezentuje losy „religijnych grup” na Ukrainie, gdzie sowieccy agenci dokonali w 1947 roku „jednego z najbardziej brutalnych i niecznych ataków na Kościół”. Był to „wypadek” samochodowy, sfingowane zderzenie wielkiego pojazdu z małym wozem, w którym jechał biskup Romzha. W szpitalu, w którym znalazł się biskup, karmiono go trucizną – uznano go bowiem za bardzo niebezpiecznego przeciwnika. Zamach ten godził przede wszystkim w Kościół grekokatolicki, który – według oświadczenia władzy sowieckiej – „nie ma prawa istnieć w Związku Sowieckim”. Odpowiedź bis-

kupa: „Raczej śmierć i tortury niż zdrada prawdziwego Kościoła Chrystusowego” – przyniosła mu męczeństwo.

W obronie bizantyjsko-ukraińskiego katolicyzmu stanęli też arcybiskupi Andrzej Szeptycki i Josyf Slipyj. Ten ostatni począwszy od 1945 roku przeszedł cały szereg sowieckich gułagów (udzielając potajemnie sakry księżom), był więziony aż do 1962 roku (o jego uwolnienie zabiegali zarówno prezydent USA, jak i papież). Zmarł w 1984 roku odbywszy jednak pielgrzymkę do Rzymu, do Ojca Świętego Jana Pawła II. Autor omawia też wielki wkład Slipyja w przetrwanie na Ukrainie Kościoła grekokatolickiego. Rozdział „Terror na Ukrainie” przybliży też bardzo niedawne fakty: działalność Ojca Świętego Jana Pawła II, synod katolickich ukraińskich biskupów w Rzymie.

Sytuacja obecna nie jest jeszcze całkiem jasna, jednakże ukraiński Kościół katolicki – po okresie wielu cierpień i wydając licznych męczenników – uniknął bliskiej śmierci i powstał do prężnego życia.

Następne rozdziały prezentują kolejno: postać i misje Karola de Foucauld na Saharze („Francuski Syn Marnotrawny”), sytuację w Hiszpanii („Hiszpański holokaust”) oraz prześladowania ze strony niemieckiego nazizmu („Moloch nazizmu”). Nie sposób relacjonować bliżej poszczególnych historii męczeńskiej śmierci współczesnych apostołów. Każda jest oczywiście nieco odmienna, ale zbliża je do siebie nieugięta wierność i męstwo tych męczenników – jak na przykład ofiara nazizmu, o. J. Gapp, marianin z Austrii, czy ofiary prześladowań religijnych w Hiszpanii. Nieco odmienny charakter ma rozdział ukazujący Edytę Stein, która została

określona już w podtytule mianem „męczennicy za prawdę”. Siostra Benedykta od Krzyża zginęła 9 sierpnia 1942 roku w komorze gazowej w Auschwitz.

Rozdział ósmy poświęca autor polskim bohaterom: „Święty Masymilian Kolbe i polskie ofiary nazizmu” (s. 192-215). Rozdział ten wart jest oczywiście przybliżenia. Autor przypomina, że w Auschwitz zginęło wielu ludzi (około trzy miliony), w tym bardzo wielu księży. Szacuje się, że zginęła tam 1/5 wszystkich polskich księży oraz kilkanaście tysięcy sióstr i braci zakonnych: „w rzeczywistości cały intelektualny i polityczny kwiat narodu” (s. 193). Dla nazistów księży, określane jako „klechy”, „polskie świnię”, byli przedmiotem nienawiści – zaraz po Żydach – i podobnie traktowani.

Spośród różnych rodzajów śmierci – śmierć głodowa była najstraszniejsza. Do jej zadawania służył bunkier w bloku 13. Po tych wstępnych uwagach autor opisuje całą scenę, kiedy to o. Kolbe ofiarowuje swoje życie za Gajowniczka. Autor stara się tu odtworzyć całą przedśmiertną dramaturgię, która – dzięki postawie o. Kolbego – stała się modlitwą, godną człowieka ofiarą. Przywołuje też świadectwa współwięźniów Kolbego. Postaci świętego poświęca zresztą wiele stron (192-210), przywołując cały przebieg jego życia, działalność oraz kult świętego. Relacja o Kolbem staje się jednak punktem wyjścia do wcale obszernej refleksji o losach wielu zakonnic i zakonników polskich. Wymienia się z nazwiska niektórych: Julia Rodzińska, Michał Czaratoryski, Anicet Koplinski, Maria Ewa Noiszewska, Maria Marta Wołowska. Autor przytacza nazwiska wielu osób, które ofiarowały życie za innych.

Bogaty w tego rodzaju informacje jest rozdział dziewiąty zatytułowany „Krótkie wprowadzenie w męczenników Europy Wschodniej i Środkowej” (s. 216-250). Godny podkreślenia jest fakt, że rozdział ten otwiera relacja o morderstwie dokonanym na ks. Jerzym Popieluszcze, poprzedzona krótką informacją o różnorodnych formach walki z Kościołem w Polsce, zarówno poprzez prasę, jak i poprzez takie organizacje, jak PAX. Autor uwydatnia postawę i ówczesne działania w obronie Kościoła kard. Stefana Wyszyńskiego. Pamięta też o postawie i losach kardynała Józsefa Mindszenty’ego – oraz o sytuacji na Węgrzech, który to kraj ułakł się jednak gróźb więzień i deportacji. Ale – jak dodaje od razu autor – za ten kompromis wypadło mu zapłacić wysoką cenę: likwidacją zakonów.

Royal nie pomija również Czechosłowacji, gdzie także próbowano użyć Kościoła do celów politycznych. Biskupi jednak oświadczyli, że klerowi nie wolno obejmować żadnych politycznych zadań i stanowisk. Cytuje tu autor gniewną odpowiedź ministra informacji Václava Kopecký’ego: wszystkich ostrzegamy, że „nie ścierpimy zdrajców, nawet w liturgicznych szatach”. Postawę Watykanu władze określiły jako nienawistną.

Próbowano też zwabić katolików do Akcji Katolickiej zorganizowanej pod kontrolą rządu. Szkoły katolickie zamknięto, prześladowania dotyczyły też hierarchię katolicką. Biskupa Františka Tomaška aresztowano. Biskup, spodziewając się aresztowania, uprzedził o tym wiernych. Prześladowanie Kościoła katolickiego oraz jego wyznawców w Czechosłowacji przybrało szczególnie ostre formy. Zamykano także zakonników: około 3/4 zakonników (w sumie ponad

trzy tysiące księży) skazano na więzienie. Wszystkich księży poddano surowej obserwacji. Autor mówi też o walce z religią na Słowacji. Biskup Jan Ch. Korec spędził dwanaście lat w więzieniu, a po uwolnieniu w 1974 roku został zmuszony do podjęcia pracy sprzątacza ulic.

Wybór na Stolicę Piotrową Jana Pawła II stanowi datę przełomową w prześladowaniach Kościoła. Kościół katolicki wyszedł z podziemia, w Czechach mogły się ukazywać czasopisma i książki religijne. Od 1977 do 1981 roku ukazało się wiele książek z zakresu filozofii i teologii. Ujawniły się grupy działaczy katolickich, rozwinęła się prasa. Autor ukazuje jednak różne dalsze akty prześladowania Kościoła i jego kapłanów w Czechosłowacji. Jeszcze w 1982 roku zdarzały się skrytobójcze mordy, których ofiarami byli księża i zakonnicy. Autor przytacza cały szereg takich wypadków, na przykład ks. Coufal, Jan Barta.

Bardzo upragniona i oczekiwana była wizyta Ojca Świętego w 1985 roku dla uczczenia 700. rocznicy śmierci św. Metodego. Kościół katolicki w Czechosłowacji zaprosił Ojca Świętego, ale rząd postawił warunki niemożliwe do przyjęcia przez Stolicę Apostolską. Rząd odmówił też wiz kardynałom: Jean-Marie Lustigerowi, Basilowi Hume'owi z Anglii i Franzowi Königowi z Austrii.

Kolejny rozdział (już dziesiąty) nosi tytuł: „Pierwsze państwo ateistyczne – Albania”. Otwiera go przypomnienie długiej chrześcijańskiej historii tego małego kraju, który może się poszczycić tym, że jest ojczyzną św. Hieronima, papieża Klemensa XI i Matki Teresy z Kalkuty. Nieszczęścia Albanii rozpoczęły się z chwilą utworzenia pierwszej republiki w 1946 roku. Dziś 2/3 ludności to

mahometanie, pewna część to prawosławni, a około trzynastu procent to rzymscy katolicy. Władze świadomie dążyły do stworzenia państwa ateistycznego. Oznaczało to prześladowanie Kościoła, odebranie jego stanu posiadania, wydziedziczenie katolików.

Prześladowania Kościoła katolickiego i jego biskupów ilustruje autor przerażającymi faktami z życia niektórych biskupów. Tę zbrodniczą akcję dokumentują nazwiska i daty, choć albański reżym próbował zniszczyć dowody swoich zbrodni. Na kilkunastu stronach (s. 231-242) przedstawia autor dowody owych straszliwych zbrodni – oficjalnych prześladowań – w XX wieku.

W zupełnie inną atmosferę wprowadza nas kolejny rozdział: „Stałe światło na Litwie”. Rozdział ten sławi nieugiętą wierność, męstwo i ofiarność Litwinów wobec najeźdźców – Niemców i bolszewików – na przykładzie nieugiętej postawy młodej Litwinki, Nijole Sadunaitė, którą to postawę przypisuje autor wszystkim Litwinom, nie wspominając wcale o dominującym przecież udziale Polaków w oporze wobec najeźdźców. Jako wilnianka pozwolę sobie mieć zupełnie odmienne zdanie o postawie Litwinów wobec bolszewików i Niemców – nie kwestionując oczywiście heroizmu pewnych jednostek.

Po bardzo krótkim epizodzie dotyczącym Rumunii – przedstawia autor „Morderstwo w katedrze” – na przykładzie męczeństwa arcybiskupa El Salvador Oscara Arnulfa Romero zamordowanego w 1980 roku podczas sprawowania mszy świętej w katedrze. (W pewnym sensie T. S. Eliot wyprzedził swoim dramatem całe to wydarzenie).

Z innych krajów Ameryki Łacińskiej przywołana jest Kuba, od 1976 ro-

ku (kiedy to „zinstytucjonalizowano rewolucję”) kraj oficjalnie ateistyczny. W roku 1998 doszło do pierwszej papieskiej wizyty na Kubie.

Ogromnie interesujący – wręcz rewelacyjny – jest rozdział czternasty: „Ogólne wprowadzenie w azjatyckich męczenników”. Rozdział ten otwiera przypomnienie ważnego dokumentu: adhortacji *Ecclesia in Asia* (1999). We wszystkich krajach azjatyckich (oprócz Filipin) systematycznie gwałcono prawa człowieka, co często było związane z męczeństwem chrześcijan. Nawet na Filipinach w czasach dyktatury chrześcijanie poddani byli prześladowaniom przez muzułmanów. Nadal liczne są wypadki napadów i morderstw. Mierzą one głównie w księży i zakonnice. Jeszcze w 1995 roku wypadki takie nie należały do rzadkich. W wielu miejscach chrześcijanie pozbawieni są najprostszymi środkami do życia. Papież nie pozostaje obojętny na te sprawy i wzywa do szacunku dla każdego człowieka. Autor przytacza wiele przykładów papieskiej interwencji: Jan Paweł II przypomina, że chrześcijaństwo, podobnie jak judaizm i islam, wyrosło w Azji, wezwał nawet narodowe Konferencje Episkopatu do pomocy tym Kościołom.

Autor przytacza też kilka wypadków bardzo świeżej daty, jak na przykład napad trzydziestu tysięcy muzułmanów na katolickie kościoły (1997 rok) w prowincji Pendżab w Pakistanie. Pakistan jest szczególnie aktywny w takich akcjach. Autor omawia między innymi zamordowanie jednego z biskupów katolickich. Przypomina też, że w świetle Koranu mahometanin, który przechodzi na wiarę chrześcijańską, skazany jest na karę śmierci (s. 314). Nawet w Turcji, jednym z najbardziej otwartych krajów

muzułmańskich, przyjęcie chrześcijaństwa grozi śmiercią (por. s. 314). W 1999 roku na więzienie skazany został Filipińczyk, który w zamkniętej szufladzie przechowywał Pismo święte w języku angielskim.

Z innych krajów azjatyckich autor wiele uwagi poświęca Chinom, Korei i Wietnamowi. Przypomina, że już na samym początku XX wieku tak zwana rewolucja bokserów w Chinach, która w znacznej mierze skierowana była przeciwko misjom i misjonarzom, kosztowała życie około trzystu tysięcy katolików. Było wśród nich kilku biskupów oraz niezwykle dzielny misjonarz włoski z Papieskiego Instytutu Misyjnego, jezuita o. A. Crescitelli – umęczony i powieszony. Został on beatyfikowany w 1946 roku. Prześladowania ze strony komunistów (zaczęły się już w 1927 roku) dopisywały do tego kolejne tragiczne rozdziały.

Mimo to nie ustaje napływ misjonarzy na wybrzeża Azji: nie są to bogaci kupcy, raczej młodzi entuzjaści, wierni Kościołowi katolickiemu. Niektóre misje słabną lub wręcz zamierają na skutek konfliktów narodowych i religijnych, inne rozkwitają. Wizja pokojowej współpracy na terenach misyjnych – wizja Jana Pawła II – jest na razie tylko pobożnym życzeniem. Dotyczy to zresztą nie tylko Azji, ale i Afryki, której Robert Royal także poświęca pewne partie swojej książki.

Tytuł ostatniego rozdziału „Pamięć, komunizm, nadzieja” sam w sobie przypomina o celu takiego przedsięwzięcia, jakim jest spisywanie martyrium XX wieku. Pamięć o świadectwie męczenników jest niezwykle potrzebna Kościołowi, gdy staje on w obliczu nowych prób i wyzwań. W tym sensie pamięć ta jest źród-

łem nadziei chrześcijańskiej wspólnoty. Do samych zaś męczenników autor odnosi słowa prostej modlitwy kończącej całe dzieło:

„Requiem aeternam dona eis, Domine,
et lux perpetua luceat eis”.

Książka Roberta Royała stanowi prawdziwe kompendium wiedzy o Kościele męczenników w dwudziestym stu-

leciu. Napisana jest z dużym znawstwem, a równocześnie wyczuwa się w niej osobiste zaangażowanie autora. Polskiego czytelnika uderza fakt, że wiele miejsca poświęcono w niej polskim męczennikom: od o. Maksymiliana Kolbego do ks. Jerzego Popiełuszki. Byłby bardzo pożyteczny przekład tej książki i udostępnienie go polskiemu czytelnikowi.